

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/4 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Karlsbad, 24 Czerwca. — Wczoraj przed południem udał się cesarz austriacki do Schlaekenwerth, aby odwiedzić tam wielkiego księcia tokańskiego. Po powrocie przyjmował cesarz prezesa ministerstwa pruskiego pana Bismarka. O godzinie 2 był obiad u króla Jmci pruskiego. Wieczorem iluminacja miasta i gór przyległych, pochód z latarniami i serenada, które wyprawili obywatele karlsbadzcy na cześć cesarza, który dziś wieczorem wyjechał do Pragi.

Sztutgard 25 Czerwca. — Dziś rano o godz. 5. umarł król Wilhelm na zamku rosenstejskim.

Hamburg, 24 Czerwca. — Wedle urzędowej wiadomości z Cuxhaven połączona eskadra prusko austriacka wypłynęła na morze, jak głośzą do Bremerhaven.

Kopenhaga, 23 Czerwca. — Dzisiejsza Berlingska Tidende pisze, że na sobotnie posiedzenie konferencyjne (25 b. m.) niemasz pewnych przedmiotów naznaczonych do obrad i dla tego prawdopodobnie kroki nieprzyjacielskie się rozpoczną z d. 27 b. m.

Wedle tejże gazety został upoważniony minister skarbu tymczasowem prawem do powiększenia bieżącego długu o 6 milionów.

Paryż, 24 Czerwca. — Wykaz tygodniowy banku okazuje zmniejszenie się gotowizny o $8\frac{1}{8}$, powiększenie się teki o 23, bieżącego rachunku skarbu o $10\frac{1}{2}$ mil.

W notach, obrachunkach z prywatnemi i zaliczkach na papiery żadnej zmiany.

Tryest, 24 Czerwca. — Wedle wychodzącego w Konstantynopolu Sewart Herald z d. 18 b. m. porta zawarła z księciem Kużą układ, mocą którego ulegnie niektórym zmianom konstytucya nadana księstwu naddunajskiem przez księcia Kużę. Senat ma być utworzony, częścią z zamianowanych, częścią z wybieranych członków, prawa władzy wykonawczej, bojarów i chłopów mają być na nowo ustanowione i zagwarantowane.

Londyn, 24 Czerwca. — Prusy i Austria oznajmiają na konferencyi sobotniej, że jeszcze raz chcą przystać na zawieszenie broni, ale nie krótsze, jak na dwa miesiące.

Londyn w sobotę d. 25 Czerwca. — Poseł duński doniósł wczoraj urzędownie lordowi Russlowi, że za rozpoczęciem się kroków nieprzyjacielskich rozpocznie się natychmiast blokada portów Swinemünde, Wolgastu, Greifswaldu, Stralsundu, Bartu, Gdańska, Piławy i w księstwach nadelbiańskich. Neutralne okręta płynące do rzeczonych portów, będą przestrzegane, wypływającym naznaczonym będzie termin.

Hejde, 24 Czerwca. — Na onegdajszym bankiecie w domu ziemstwa rzekł książę: cieszy mnie, że jestem pierwszym niemieckim księciem szlezwicko holsztyńskim i nie będę hołdował w przyszłości żadnym partykularnym interesom. Książę i lud są gotowi wyswobodzić przynieść wszelkie ofiary które posłużyć mogą ku zbawieniu Niemiec.

Berlin, 25 Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać majorowi v. Eckertowi z 2 pułku gwardyi pieszej i kapitanowi Bronsart v. Schellendorf z głównego sztabu order orła czerwonego czwartej klasy z mieczami, a wynieść do stanu szlacheckiego rzeczywistego tajnego radcę i szefa prezydenta izby najwyższej obrachunkowej Dr. Böttichera.

— Naj. Pan raczył udzielić pozwolenie noszenia orderów nadanych przez cesarza rosyjskiego osobom, które wykazuje spis następujący:
order orła białego: rzeczywisty tajny radca wielki marszałek nadworny i domu królewskiego hr. Pückler;

order s. Anny drugiej klasy w brylantach: marszałek hr. Perponcher Sedlnitzky; koniuszy nadworny Rauch; prezes policyi berlińskiej Bernuth;

order s. Anny drugiej kl. z koroną: dyrektor policyi poczdamskiej Engelcken;

order św. Anny trzeciej klasy: radzca kancelaryjny Roder, tajny registrator w ministerstwie wojny i tajny sekretarz ekspedujący Kancki w ministryum wojny; kapitan policyjny Stückard w Berlinie;

order s. Stanisława drugiej kl. z korony: tajni radcy nadw. Adam i Koch, tajni sekretarze ekspedujący w ministerstwie wojny;

order s. Stanisława 3 klasy: radzca nadworny i sekretarz dworski Schulz; sekretarz dworski Wedding, masztalterze Gebardt i Rieck II; tajny registrator Pfeiffer w ministerstwie wojny; kapitanowie policyjni Müseler i Holbein w Berlinie; inspektor pożarów Noël w Berlinie; komisarz policyi kryminalnej Pick w Berlinie i komisarz policyjny Strümpel w Poczdamie.

Berlin 24 Czerwca. — Piszą do gazety kolońskiej o obecnem położeniu rzeczy, co następuje: W ostatnich usiłowaniach w Kopenhadze, na których polegała nadzieja Anglii, wysunęła też naprzód Rosyą, ale się nie udało. Berlingske Tid. napróżno zaprzecza, aby ten zaprzeczyła Rosyą w Kopenhadze, zaprzeczyła dopiero wtenczas urzędownie, kiedy Monrad odniósł zwycięstwo. Czyli Anglia na własną rękę więcej wymoże w Kopenhadze, wkrótce się wykaże. Wedle ostatnich wiadomości z Kopenhagi król z ministrami zgodził się, ale niewiadomo, czyli twardy Monrad za zwycięstwo przynajmniej zezwoli na zawieszenie broni.

— Austria chętnieby przystała na propozycyą angielską względem sądu polubownego i dla tego okazuje widoczną niecierpliwość, aby cała rzecz się zakończyła, a to z tego powodu, że się Anglia obawia na morzu adryatyckiem, a na przypadek większej wojny, w której Francya nie mogłaby pozostać na biernem stanowisku, myśli o Włoszech. Austrya nabawiają jeszcze inne kłopoty. Widzi, że po teraźniejszym nieporozumieniu między Rosyą a Francyą, może nastąpić przyjaźń. Gdyby więc przyszło do kongresu, mogłoby to być nie na rękę Austrii.

Zwolennicy w. księcia oldenburgskiego chcą korzystać z obaw hr. Rechberga i go nakłonić do przystania na kandydaturę oldenburgską. Chwalą za to wielkiego księcia oldenburgskiego, że nie jest kandydatem Nationalvereinu. W Karlsbadzie zapewne pomówią o tej kombinacyi.

Altona, 23 Czerwca. — Administracya pruska przekazała Hamburgowi 16 armat na Duńczykach zdobytych, a mianowicie 84 funtowe moździerze wraz z amunicyą do nich, aby te po upływie zawieszenia broni były ustawione na obronę Cuxhaven. Po ukończeniu wojny mają być te armaty zwrócone. Działa te nadeszły do Altony na kolei żelaznej i odebrało je wojsko hamburgskie pod dowództwem kapitana Paysen.

Kisyinga, 20 Czerwca. — Król bawarski odwiedził wczoraj cesarza austriackiego i cesarza rosyjskiego. Cesarz austriacki był dziś na obiedzie u cesarza rosyjskiego.

— Nordd. Allg. Ztg pisze z Kisyni: cesarz rosyjski ma przy sobie osobiwszego towarzysza, który go nigdy nieodstępuje. Czy jedzie w pojeździe, czy pieszo chodzi, zawsze mu towarzyszy ogromny czarny pies finlandzki. Pies ten tak nawykł do cesarza, że go też na chwilę nieodstępuje. Cesarz tak się przyzwyczaił do tego psa, że widoczną okazuje niespokojność, skoro na kilka kroków od niego odstąpi. Z tego powodu słyszymy go często wołającego: »Tyra sa«, bo tak się ów pies wabi. Pies ów bawi się też z dziećmi cesarskimi, a będąc tak wielki jak młody lew, każdym zwawszym ruchem o mało co nie obala dzieci. Pies ten jest w każdym przypadku bardzo dobrym stróżem cesarza, czuwającym nad jego bezpieczeństwem osobistym. Do usługi osobistej ma prócz tego pewną liczbę kozaków, prawdziwie herkulesowych rozmiarów, którzy mu towarzyszą. Ubrani są z kozacka w czerwone mundury z haftem srebrnym.

Królestwo Polskie.

Z nad granicy polskiej pisze Ostsee Ztg., a za nią Staats Anz., co następuje: narodowy komitet polski w Paryżu zastępujący rząd narodowy założył protestacyą pod dniem 12. z. m. przeciw sprzedaży dóbr

narodowych w Królestwie Polskiem, którą zamierzył rząd rosyjski uskutecznić i uznaje tenże komitet wszelkie kupno realności należące do własności narodowej, jako to dobra, lasy, fabryki, kopalnie, młyny, wojtostwa, sołtysostwa itd. za nieważne. Wszelki udział w sprzedaży i odsprzedaży wszelkiej własności narodowej przez rząd rosyjski będzie zarazem oprócz odpowiedzialności za szkody poczynione w majątku narodowym, obłożony karą za udział w czynnościach szkodliwych krajowi. — W gubernii radomskiej powiesili lub rozstrzelali Moskale w zeszłym tygodniu 15 osób za udział w powstaniu. Między straconymi znajduje się też przywódca Denisiewicz, były student uniwersytetu kijowskiego. Był on synem kapitana rosyjskiego od żandarmeryi w Hrubieszowie, w lubelskiem, który w roku zeszłym za przywiązanie do rządu rosyjskiego i ściganie powstańców, został w nocy napadniętym i powieszonym. Dalej powieszonym został pruski poddany z W. Ks. Poznańskiego Ballart w d. 19. Maja we wsi Wodzisławiu, powiecie kieleckim.

— Oddział nasz przebywający w Rawskim posunął się ku Piasecznu i stoczył potyczkę w tamtej okolicy. Z obu stron padło kilkunastu ludzi; wczoraj przywieźli Moskale rannych swoich do Warszawy.

We wtorek rano ma być wysłany nowy transport jeńców i skazanych na Syberję.

— Rosyjski Inwalida (124 nr.) występuje przeciwko uniatom w Królestwie. Ubolewa, że księża uniacy, którzy powinni być Moskalami, są tacyż sami jak i katolicy księża. »Smutno, powiada, że ci przedstawiciele moskiewskiej narodowości, nie umieją ani słowa po moskiewsku.« W obecnem powstaniu mówi dalej, »ci dusz pasterze byli także dowódcami oddziałów, jak i księża katolicy.« Artykuł ten pełen kłamstwa, nieznajomości rzeczy i beczelnych pretensyi ma na celu przysposobić umysły do zamachu jaki Moskwa zamierza wykonać na katolicki kościół w Polsce.

Francya.

Paryż, 22 Czerwca. — Sądzą powszechnie tu, że wojna na nowo wybuchnie. Monitor wieczorny też powiada, że niewierzy, aby na dzisiejszej konferencji coś stało się pomyślnego. Tenże dziennik mówi: wiadomości z środkowych Niemiec przedstawiają tameczną opinią jako bardzo pomyślną dla rozwiązania sporu niemiecko-duńskiego, która otrzyma za podstawę zaproponowane przez rząd francuski głosowanie ludności. Natomiast przeciw Austrii panuje oburzenie, której przypisują nieprzyjazne usposobienia przeciw narodowym usiłowaniom Niemiec i przeciw głosowaniu ludności. La France jest zaś zdania, że łatwo się stać może, iż po odrzuceniu propozycji względem sądu polubownego wróci konfederacja do logicznej propozycji, aby ludność przez głosowanie rozwiązała trudności zachodzące. Sędzia polubowny nie rozwiąże kwestyi, ponieważ doszła ona do tego stanu, że rządy same nie są panami sytuacji. Kwestya duńska przeleciała Europę, obudziła usypione trudności, wywołała różne projekta, jednym słowem wszystko wzruszyła, co dotąd było odstawione. Chcąc to skupić na jeden punkt, po takim rozszerzeniu koła, jest to samo, co dojść do prowizoryum. Kwestya księstw ma solidarność ze wszystkimi innymi kwestyami europejskimi. Skoro się okazała bezwładność konferencji, natenczas sędzia polubowny nie wystarczy. Najrozsunniejszym przeto rozgmatwaniem wszystkich trudności, które Europę niepokoją, okazałby się kongres. La France zwraca nadto uwagę na odosobnienie Anglii, która się poróżniła z Prusami, Niemcami, Austrią, Rosją, Hiszpanią i Portugalią i nie ma przyjaciół ani na północy ani na południu Ameryki, ani w Meksyku. Francya, która jej często podawała rękę, zawsze odpięła i szła za innymi zasadami tak w Suez, jakoteż w Tunisie, Madagaskarze i na całym wschodzie. Z tego powodu dziś znajduje się opuszczoną Anglia i nie posiada siły i wpływu, do rozwiązania wielkich kwestyi, do zabezpieczenia pokoju i uniknięcia wojny, która w obecnem położeniu rzeczy, może najniebezpieczniejsze spowodować zawiązanie.

Włochy.

Ksawery Abancourt odpowiedzialny redaktor byłego Dz. Polsk. we Lwowie, za artykuł umieszczony w tem piśmie, (który taką miał donosność, że ani wtedy ani dziś nikt sobie nie przypomina, w czem leży właściwie wina), został skazany na karę dwuletniego ciężkiego więzienia, pozbawienie szlachectwa i utratę kaucyi 2000 guldenów. Co austriacki kodeks rozumie pod ciężkiem więzieniem, to nam powiada § 16:

Osądzony na karę ciężkiego więzienia dostaje kajdany na nogi. Nie wolno mu rozmawiać z ludźmi nie należącymi do dozoru, tylko w bardzo ważnych kwestiach. § 27 powiada, że a) musi być pozbawiony szlachectwa, b) nie może ani układu prawomocnego zawierać, ani testamentu sporządzać dopóki odbywa karę. Tak, że osądzony za artykuł (który się nie podobał policyjnej władzy) w piśmie peryodycznem, pozbawiony prawa testowania swym majątkiem. Gdyby taki polityczny więzień nie miał krewnych i chciał swój majątek zapisać na zakład jaki dobroczynny, nie wolno mu tego — tylko w takim razie fiskus zabiera cudzą własność, bo tak chce prawo z epoki reakcyjnej datujące i obowiązujące do dziś dnia w Austrii quasi konstytucyjnej. Słusznie Montesquieu powiedział: La liberté d'un peuple se mesure à la perfection de sa législation criminelle. Là où la liberté du citoyen est garantie, la législation est bonne, quand la liberté est inquiétée, la loi est mauvaise.

Szwajcarya.

Szwajcarska rada związkowa wydała tych dni rozporządzenie, aby wychodźców polskich szukających schronienia w Szwajcaryi, kosztem kantonów utrzymywać i stósownie po różnych kantonach rozmieszczać.

Główny ustęp tego rozporządzenia brzmi:

»Z doniesień, nadesłanych w tych dniach, okazuje się, że w Zurychu nagromadziła się znowu wielka liczba wychodźców, jest ich tam już wyżej stu, a niektórzy z nich utrzymują, że liczba ta zwiększy się jeszcze w krótko. Zdaje nam się zupełnie słuszną rzeczą, aby ciężary wynikające z podobnego stanu rzeczy, nie ponosiło tylko kilka kantonów. Prze-

devszystkiem wiadomo, że prawo asyłu czyli dawania schronienia, jak dawniej tak i teraz przysługują jeszcze kantonom, toż konsekwentnie ponosić one winny połączone z prawem tem ciężary. Z drugiej strony nie może i nie pragnie także związek ociągać się z pomocą. Ustawa włożyła na nas obowiązki tak w obec zagranicy jako też w obec kantonów, a starając się wypełnić takowe, spodziewamy się ulżyć kantonom w ponoszeniu ciężarów na nie włożonych. W kierunku pierwszym poczyniliśmy już kroki stósowne. Z Włoch i Francji otrzymaliśmy zapewnienie, że chronieniu się Polaków w granicach ich państw żadnych przeszkód stawić nie będą, i że upoważnili już reprezentantów swoich w Szwajcaryi do wizowania paszportów szwajcarskich Polakom, chcącym się udać z tamąd do Francji lub Anglii. Bawarya dała nam odpowiedź, że wychodźców nie zmusza bynajmniej do udawania się do Szwajcaryi, zostawia im bowiem wolny wybór do kierunku dalszej podróży.

Gdy się okazało, iż postępowanie innych państw pod tym względem dzieje się na niekorzyść Szwajcaryi, doniesienia w rodzaju podobnym byłyby nam zawsze pożądanymi. Co się tyczy stósunku wzajemnego kantonów, zdaje nam się rzeczą całkiem naturalną, iż każdy kanton winien przestrzegać tych wychodźców, którzy u niego przyszli dobrowolnie szukać schronienia. Jeżeli zaś państwa zagraniczne w obec Szwajcaryi w podobny sobie postępują sposób, to wątpić nie można, że postępowanie pojedynczych kantonów będzie jeszcze łagodniejsze. W razie jednak, gdyby rzeczywiście niektóre kantony były stósunkowo za wiele obciążone, upoważniamy je, pewną liczbę wychodźców odstąpić tym kantonom, które sobie wychodźcy sami wybiorą, i które ich przyjąć są obowiązane. Wydalenie to wszakże nie powinno się dziać potajemnie, jak równie nie należy używać najmniejszego przymusu; o wszystkiem należy donieść władzy, która wychodźcom wystawi i wręczy stósowne dokumenta. Gdyby z tego powodu miał powstać opór jaki, lub gdyby wychodźcy wzbraniłi się udawać do innych kantonów, natenczas należy donieść o tem naszemu departamentowi policyi i sprawiedliwości, który sprawę albo sam rozsądzi, albo ją nam do rozstrzygnięcia przedłoży. Poleciliśmy także naszemu departamentowi sprawiedliwości i policyi, wystawiać paszporta tym wychodźcom, którzy kraj nasz opuścić pragną, i zaopatrywać ich — jak się to zwykle dotychczas działo — w odpowiedni zasiłek pieniężny na podróż. Gdy między Polakami znajdowały się także osoby, które walczyły w prawdzie w Polsce, lecz należą do innych państw, należy sobie postąpić z nimi jak z innymi cudzoziemcami, którzy w podobnym zostają położeniu, a niniejszy okólnik nie może być do nich zastosowany.

W razie zaś, jeżeli Szwajcaryja rzeczywistym wychodźcom w podobny sposób pomocną podaje rękę, toż się rozumie samo przez się, iż ma prawo żądać z drugiej strony, aby każdy według możliwości i sił pracował w zawodzie swoim i zachowywał się spokojnie i przykładowie, w przeciwnym razie niestósujący się do tego zażądania będą wydalen. W nowych czasach wywołała u niektórych kantonów obawa przed włóczęgami większą ostrożność w udzielaniu schronienia. Obawa ta jest zadaniem naszym w tym razie nieuzasadnioną. We wszystkich państwach europejskich znajdziemy wchodźców polskich, wszystkie też państwa równy mają w tej kwestyi interes, który uwzględnić powinniśmy. Zresztą doświadczenie uczy, że z wychodźców polskich nie stawiali się nigdy włóczęgi.

Kończymy wyrażając nadzieję, iż za przykładem kantonów, które ze szlachetną ludzkością spieszyły zawsze w pomoc uciśnionym wychodźcom, pójdą także władze kantonalne, okazując to czynem.

Włochy.

Rzym, 16. Czerwca. — Zdrowie ojca świętego tak dalece się polepszyło, iż w przejażdżkach swoich w mieście i za miasto wysiada już z powozu i przechadza się piechotą. I tak dnia 13. b. m. przybył na Monte Pincio o godzinie, kiedy tam wszyscy przechadzki używają; wysiadł z pojazdu i cały ogród obszedł dookoła dość szybko i żwawym krokiem w towarzystwie kilku domowych prałatów. Wszyscy niemal obecni, których znaczna była liczba, pociągnęli za ojcem świętym, postępując za nim w milczeniu i z uszanowaniem a z odkrytą głową. Wiele osób nie wierzyło prawie, aby papież, którego włoskie i obce dzienniki za konającego już niejednokrotnie ogłaszały, mógł tak rąco chodzić. Kiedy wsiadał do karety, okrzyki »Viva Pio nono!« rozległy się po ogrodzie. Pius IX. jest bardzo miłowany od mieszkańców Rzymu, którzy tę przynajmniej mieli zawsze zasługę, iż odróżnić umieli jego osobiste zamiary, uczucia i postępowanie od polityki i działania niepopularnych ministrów. Wszyscy znając jego świętobliwość, łagodność, nieposzlakowany charakter i serce czynią co do niego wyjątek w najostrejszych nawet i najmniej życzliwych sądach o tutejszym rządzie, i nikt się nie wazy na karb ojca świętego kłaść tego, co jest sprawą ludzi ukrywających najczęście przed nim swoje postęпки.

Mieliśmy tego świeży przykład na jezuitach redagujących Civiltà Cattolica, którzy się ośmielili włożyć w usta Piusowi IX. wyrazy, o których nawet nie zamarzył. Zdrowy rozsądek publiczny nie był ani na chwilę igraszką tego fałszerstwa, które jak napisaliśmy zaraz oburzenie w Rzymie wywołało. Najbardziej jednak oburzony jest sam Pius IX., który osłupiał czytając przypadkiem w tem czasopiśmie, co zresztą rzadko kto w rękę się dostaje, mowę swoją w taki sposób oszpeconą i sfalszowaną. Jezuita tym śmiałym ale niezręcznym krokiem, co miał niby naprawić ich stanowisko w Petersburgu i oddzielić raz na zawsze sprawę katolicyzmu od sprawy narodowości polskiej, wiele złego sobie samym zrobili i zepsuli sobie stanowisko w Rzymie. Ojciec święty jest mocno na nich zagniewany. Nie uda się on dnia 21. b. m. w dzień św. Alojzego Gonzagi do kościoła św. Ignacego, jak zwykł to czynić. Jestto znak wielkiej niełaski dla zakon. Życzyćby sobie jednak należało, aby czem prędzej ustało zgorszenie, jakie szerzą tak zwane katolickie dzienniki włoskie, które hr. Montalembert tak słusznie za pseudo-katolickie uważa, a które fałszerstwem Civiltà Cattolica ośmielone i roz-

zuchwalone wpadają w bezrozumne reakcyjne i absolutyczne deklamacje, co musi naturalnie pociągnąć za sobą ostateczności skrajnych organów stronnictwa czynu (partito d'azione). We Francji opinia rychło ochłoneła z zadziwienia. La Patrie i la Gazette du Midi otrzymały swoje wersje. Ta ostatnia surową odprawę dała Civiltà Cattolica, co jest tem ważniejszym, iż marsylski dziennik tak gorąco Polsce sprzyjający jest przytem kolickim dziennikiem.

Bar. Meyendorff złożył kardynałowi Antonellemu listy odwołujące p. Kisielewa. Podobno, że ambasada rosyjska w Rzymie pozostanie nadal nieobsadzona. Jednakowoż świeża depesza z Petersburga nakazała p. Meyendorfowi odnowić kontrakt z właścicielem pałacu ambasady kan. Feoli. Dawałoby to więc do myślenia, że dwór petersburski spodziewa się z czasem naprawy swych stosunków z Rzymem; inaczej trudno by zrozumieć cel ogromnego wydatku, jaki ponosi, najmując pałac, gdzie baron Meyendorff nie mieszkał nigdy i nie mieszka, a który jest dla samego posła przeznaczony.

Monsygnor Mérode aresztować i uwięzić kazał dziesięciu oficerów żandarmeryi oskarżonych o łupiestwo i trwonienie rządowego grosza. Wszyscy w tej okoliczności oddali sprawiedliwość energii ministra bronii. Niemniej poczytują mu za zasługę, że nakazał wyprawę na rozbójników, z których siedemnastu major Eligi schwytał w okolicach Ceprano. Zbójcy ci napisali byli list do mieszkańca tamtych stron p. Berardi, brata wicesekretarza stanu, żądając, by natychmiast 30 tysięcy szkudów im złożył, grożąc mu w razie nieuiszczenia się niezwłoczną śmiercią. List ten stał się powodem pomienionej wyprawy.

W Rzymie wpływ francuski przeważnym się staje. Kardynał sekretarz stanu coraz bardziej zbliża się do Francji. Opinia publiczna coraz zupełniej się przechyla na stronę cesarza Napoleona. Słyszałem zawziętych jego przeciwników przed rokiem i dwoma laty oddających mu teraz najzupełniejszą sprawiedliwość. Dwór rzymski powiada, iż cesarz zwykł mu z początku odmawiać tego, czego żąda, a nawet niekiedy krzyżować zrazu jego widoki, ale w końcu przystawać zawsze na nie i działać kwoli jego zamysłom. Tak się działo w sprawie liturgii lyońskiej tak w sprawie p. Renana, gdzie katolikom dano nareszcie satysfakcję. Ostatnia rozmowa hr. Sartiges z papieżem nosiła cechę największej poufałości i przyjaźni obu dworów. Ojciec św. wyraził posłowi francuskiemu, życzenie, aby Napoleon III. naprawił w tym roku przeszłoroczne błędy europejskiej polityki. Zachęty tego rodzaju w ustach najwyższego pasterza największy mu zaszczyt czynią i znajdują zapewne odgłos w sercu i sumieniu męża, który poniekąd losy Europy trzyma w swoim ręku.

— Temporalie florencka ogłasza dokumenta dotyczące przyjęcia wyboru na wielkiego mistrza łóż wolnomularskich przez Garibaldeggo: Kaprera d. 6 Czerwca 1864. Do komisji wykonawczej zgromadzenia we Florencji. Przyjmując nominację na wielkiego mistrza włoskich wolnych mularzy, na mnie przeniesioną przez konstytucyjne zgromadzenie i udzieloną mi przez komisję wykonawczą. Wielkimistrz G. Garibaldi 33: Kaprera 6 Czerwca 1864. Do komisji wykonawczej zgromadzenia we Florencji. Bracia! Wybieram na mojego reprezentanta w wielkiej najwyższej radzie włoskich wolnomularzy, którzy się na Wschodzie w Turynie zgromadzą, godnego brata Antoniego Mordini. Zgoda jest jedyną drogą, aby dojść do jedności. Przyjmijcie trzykrotne braterskie uciśnienie od Waszego wielkiego mistrza. G. Garibaldi.

Szwecya i Norwegia.

Obchód pięćdziesięcioletniej rocznicy konstytucji norweskiej, o którym poprzednio wspomnieliśmy, nastęrczył powód do politycznej demonstracji w d. 29 Maja, podnoszonej dziś przez szwedzkie nawet ministerjalne dzienniki. Podczas tej uroczystości, rządowy prokurator pan Dunker powiedział mowę, w której wystawił związek narodowego współczucia i wzajemnej sympatii łączący Danię z Norwegią. W konkluzji swej mowy p. Dunker wyraził konieczność niesienia pomocy Danii. Podajemy tutaj kilka ustępów tej mowy przyjętej z niewypowiedzianym zapalem przez słuchaczy:

»W tej chwili, kiedy pod skrzydłem pokoju święcimy rocznicę naszej swobody i niepodległości, mowami śpiewem i powszechną radością, bracia nasi Duńczycy pieczętują krwią swoją niepodległość i narodowość kraju swego.

Dwa razy już Dania stanowiła dla siebie prawo zasadnicze, i oba razy zmuszoną pieczętować je krwią swoją.

Pięćdziesiąt lat temu, Dania i Norwegia tworzyły jedno państwo i Duńczycy z Norwegczykami złani byli w jeden naród.

Czyliż ten związek krajów mógł przerwać rozdział polityczny? Czyż duńska ziemia stała się przez to dla nas obcym gruntem, a duńska mowa obcym językiem? Czyliż duńscy mężowie i niewiasty stali się dla nas cudzoziemcami?

O nie, bąnajmniej!... Przeciwnie, od tego czasu, gdy rząd norweskiski oderwał się od Danii, Duńczycy i Norwegczycy zaczęli pojmować i oceniać się wzajem. Od tego dopiero czasu pojęli oni, że będąc gałęzią pnia jednego, stanowią jeden i tenże sam naród.

Mówiąc dalej o pomocy, którą powinien nieść norweskimi naród Duńczykom p. Dunker powiada: »Z pociechą, która stanowi nagrodę zaspokojenia powinności, norweskimi naród ujrzałby swoich i szwedzkich wojowników walczących razem za wspólną mowę, wspólną narodowość, wspólną swobodę, i w reszcie za niepodległość całej północy! Widziałaby ich północ, jak na wzór dawnych Skandynawów zmieszaniem krwi swojej zawierają związek między trzema narodami, zabezpieczający północne królestwa od niebezpieczeństw grożących im ze strony sąsiednich wielkich mocarstw, w obec których, chcąc się bronić oddzielnie, każde z nich padnie z kolei!«

Serbia.

Wychodzący w języku niemieckim, w Pradze czeskiej a zwykle dobrze zwłaszcza w sprawach południowo-słowiańskich informowany dzien-

nik Politik taką w korespondencji z Białogrodem serbskiego, podaje wiadomość o układach względem następstwa w Serbii dotąd głęboką tajemnicą okrytych, a obok innych komplikacji na Wschodzie mogących przyczynić się do rychlejszego rozwoju niemal nieuniknionych już dziś wypadków:

»Zdaje się, iż rewolucya serbska przygotowywana na rok bieżący celem pozbawienia tronu Obrenowiczów, skończy się podobno bez naruszenia spokojności. Ze jednak w rzeczywistości istniały takie plany, niechaj przekona ta okoliczność, iż sam przed 3 miesiącami widziałem manifesta przez stronnictwo przewrotu do ludu serbskiego wydane, a za granicą drukowane. Treść i forma manifestu obliczoną była na podburzenie tylko najniższej warstwy ludności. Z początku są w nim gwałtowne wybuchy przeciw teraźniejszemu ministerstwu serbskiemu, a w końcu zawezwanie do stracenia jarzma Obrenowiczów. Równocześnie proklamował manifest pewien rodzaj władzy narodowej. Rozpowszechnienie jednak owego manifestu nie przyszło do skutku, bo rząd serbski zawczasu jeszcze wpadł na trop agitacji, a dziś, chcąc usunąć niebezpieczeństwo, sam zamierza zakończyć kryzys. Dotychczasowy więc przebieg sprawy jest nie krwawym, a teraz nowomodnym zwyczajem szafują w niej obficie tylko atramentem. Dyplomacya wzięła całą sprawę w swą rękę. Projektu adoptowania ks. Czarnogórskiego zaniechano. Skutkiem dorady rodziny Obrenowiczów z jednej a mocarstw przychylnych rodzinie Karagjorgiewiczów z drugiej strony, pracują tu w tej chwili nad złaniem się obu rodzin. Którego z potomków pierwszego króla serbskiego Karagjorgiewicza przybierze za następcę ks. Michajło Obrenowicz, nie rozstrzygnęła jeszcze dyplomacya. Prócz Rosyi, dawnej nieprzyjaciółki Karagjorgiewiczów, przychylają się wszystkie mocarstwa do tego projektu, który może zapobiedz wybuchnięciu nowych trudności na Wschodzie. Chwilowo z powodu śmierci ks. Piotra Karagjorgiewicza i zmiany osób w konsulacie austriackim, nastąpiła przerwa w układach dyplomatycznych. Nie mogę również pominąć milezeniem, iż ostatnia podróż księcia Aleksandra Karagjorgiewicza do Wiednia i tutejszego pruskiego konsula do Berlina stoi w ścisłym związku z owymi dyplomatycznymi układami. Jak więc widzicie, sprawa cała jest jeszcze w zawiązkach, lecz wiadomość o niej nawet w tym stanie powinna być zajmująca. Jeżeli mocarstwom powiedzie się doprowadzić wzajemne zapatrywania do jedności w tej sprawie jeszcze przed zwołaniem narodowej skupeczyny w tym roku nastąpić mającem, wówczas dyplomatyczny ten produkt przyjdzie na stół izby jako propozycja rządowa i jak się spodziewają, otrzyma jej zatwierdzenie.

Ameryka.

Courrier des Etats-Unis z dnia 28go Maja zamieszcza następującą korespondencję pomiędzy p. Sewardem i p. Daytonem z powodu uchwały Izby z dnia 4 Kwietnia odnoszącej się do Meksyku.

P. Seward do Daytona.

Washington 7 Kwietnia.

Panie! Posyłam panu odpis jednomyślniej uchwały Izby reprezentantów z dnia 4go bm. Mieści się w niej opozycja tejże Izby przeciw uznaniu monarchii w Meksyku. P. Geoffroy nie tracąc czasu zapytał mnie o wytłumaczenie tego kroku. Po tem wszystkiem, co panu napisałem z całą otwartością dla zawiadomienia Francji, zaledwo dodać potrzeba, że uchwała ta tłómaczy szczerze jednomyślne uczucie ludu stanów zjednoczonych co do Meksyku. Jednak jest to pytanie osobno i całkiem inne, czy stany zjednoczone mogą uważać za potrzebne lub stosowne wyrazić się w formie przyjętej obecnie przez Izbę reprezentantów. Jest to pytanie praktyczne i czysto wykonawcze, a postanowienie względem niego należy konstytucyjnie nie do Izby reprezentantów, ani do kongresu, lecz do prezydenta stanów zjednoczonych. Zwracasz pan na to uwagę, że deklaracya Izby reprezentantów uczynioną jest w formie wspólnej uchwały; za nim nabędzie cechy aktu prawodawczego, powinna otrzymać 1^o sankcyę senatu, 2^o potwierdzenie prezydenta stanów zjednoczonych lub w razie niezgody, ponowne przyzwolenie obu Izb kongresu, wyrażone większością dwóch trzecich każdego z tych ciał.

Prezydent przyjmuje zapewne deklaracyę Izby reprezentantów z głębokim poszanowaniem do jakiego ma prawo, jako wyraz jej zapatrywania się na ważny przedmiot, lecz nakazuje Panu zawiadomić rząd francuski, że nie ma bynajmniej zamiaru odstępować teraz od polityki, jakiej rząd ten trzymał się dotąd pod względem wojny pomiędzy Francją i Meksykiem. Zaledwo potrzeba przypominać, że Izba reprezentantów działała sama przez się, a nie w skutku jakiejbyś komunikacji wydziału wykonawczego i że Francuzi będą zawiadomieni w właściwym czasie o wszelkiej zmianie w tym przedmiocie, jaką prezydent uzna na przyszłość za stosowne przyjąć.

Jestem i. t. d.

W. H. Seward.

P. Dayton do p. Sewarda.

Paryż 22 Kwietnia.

Panie! Byłem wczoraj u pana Drouyn de Lhuys w ministerjum spraw zagranicznych. Pierwsze słowa, które rzekł do mnie, »gdy wchodził, były: »Czy nam Pan przynosisz pokój czy wojnę?« Zapytałem go, do czego się mowa jego odnosi? Odpowiedział, że chce tu mówić o świeżej uchwale kongresu co do najścia Meksyku przez Francuzów i wprowadzenia Maksymiliana Igo na tron tego kraju. Odpowiedziałem mu, że nie mniemam, aby Francya miała prawo wnosić z jakiegobądź punktu zawartego w uchwale, iż jej chcemy wydać wojnę, — uchwała ta nie bowiem więcej nie znaczy nad to, cośmy ciągle wykazywali rządowi francuskiemu od początku, co zawsze przedstawiałem temu rządowi, że wszelki akt interwencji z jego strony w formę rządu meksykańskiego uważany będzie z niezadowoleniem w kraju naszym i że rząd francuski nie może się spodziewać, abyśmy się spieszyli z uznaniem rządu monarchicznego ustalonego na podstawach Rzeczypospolitej, która była bliską naszą sąsiadką i mam powód mniemania, że Pan w ten

